

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1 30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4

miesięcznie 1 10 1 35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezimiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz półtorowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 5

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Głód i zaburzenia rolne w Rosyi.

W europejskiej publicystyce zaledwie jakieś bardzo niepewne odbijają się wieści o klęsce, która od wielu lat już trapi Rosyę i rzuca ponure światło na stan wewnętrzny caratu, takimi pozorami świećności błyszczący.

Jest to klęska głodu, która i w tym roku spada na szereg gubernij wschodnich, jak świadczą niewątpliwie wiarygodne artykuły cenzuralnej *Niedzieli* z listopada i londyńskiego miesięcznika *Russkij Raboczyj* z października bieżącego roku.

Tą klęską jest głód.

O ile nie na ręce musi być to zrzadzenie losu caratowi, świadczy zjadłość, z jaką zabrania podawać o niem wiadomości. Niedola musi wezbrać, jak ogromna fala, aby wiadomość o niej mogła przedostać się do pism rosyjskich. Świeżo wyszła w Berlinie bardzo ciekawa książeczka pod tytułem „Autokracya i prasa“ („Samodierżawie i pieczat“). Zawiera ona długie, bo nad trzydzieści stron obejmujący, spis tajnych okólników, wydawanych w latach 1873 do 1882 i 1889 do 1894, celem okiełzania prasy. Otóż co kilka stron spotyka się zakaz pisanie o głodzie.

Dnia 28 grudnia 1873 r. wydano tajny ukaz: „Nie wolno zbierać pod wspólną rubryką wiadomości o nieurodzaju i o wypadkach z nieurodzajem związanych, jak na przykład: „Głód samarski“, „Kronika głodu“ i t. p.“

Dziewiątego stycznia 1874: „Ponownie i najsurowiej zabrania się drukować cokolwiek o głodzie w gubernii samarskiej i o rzeczach pokrewnych“.

W 1891 (dnia 12 października): „Zabrania się drukowania jakichkolwiek wezwań do pomocy głodnym“. (!)

Dnia 14 stycznia 1892 r.: „Zabrania się pisać o zakupie maki dla głodnych przez magistrat petersburski“.

Dnia 21 czerwca: „Powstrzymać wszelkie wywody o konieczności uroczystego przyjęcia statków amerykańskich, wiozących chleb i zboże dla głodnych“.

Dnia 24 września: „Bez pozwolenia naczelnika miasta nie wolno nie drukować o biednych, potrzebujących pomocy“. (!)

W 1891 i 1892 klęska głodowa była już tak powszechną, że w całym świecie zbierano składki dla głodnych. Mimo to rząd rosyjski jeszcze przytłumiał o niej wieści!

To tajeństwo wiadomości o kłopotach wewnętrznych posuwa się do tego stopnia, że 26 stycznia 1894 wydano w Rosyi tajny okólnik, zabraniający donoszenia o katastrofach kolejowych, a 19 stycznia 1895 o zamarzaniu portów!

Wobec podobnych przeszkód, stawianych rozprzestrzenianiu się niepoehlebnym dla Rosyi doniesień, może Europa tylko z wielką trudnością wyrobić sobie jasne pojęcie o stosunkach w caracie. I obecnie nałożono na pisma kaganiec. Ale czy po r. 1891

i 1892 i po latach następnych, wciąż niedopisujących pod względem urodzaju, mogą stosunki rolne poprawić się? Bydło wyprzedano, ziemi nie ma czem obsiać, podatki ciężkie, potrzebne były warunki bardzo pomyślnych, aby skutki lat ubiegłych zażegnać. Potrzebna była również energiczna pomoc ogółu i rządu, ale przebrojenie nie pozwala na to. Skoro więc rząd carski żąda ograniczenia zbrojeń, to jedynie na to, aby wzmocnić się wewnętrznie i potem ze zdrową usilnością wrócić do chwilowo zawieszonych polityki wojskowo-zaborecznej.

Nieurodzaj bieżącego roku, nawet zdaniem pism cenzuralnych, odbija się fatalnie na gospodarstwie, poderwie je nie mniej silnie, jak rok 1891 i 1892, tak, że potrzeba będzie już chyba wyjątkowo szczególnych okoliczności, aby włościanstwo mogło rychło przyjsię do sił! Główna rzecz, która grozi wieśniakom — pisać dalej te pisma — zniszczeniem i ruiną, to ubytek bydła, już teraz dosiegający trzydziestu na sto.

Najdokładniejsze wiadomości dochodzą z gubernij właśnie najżyźniejszych... I tak nawiedzona jest gubernia Orłowska. Zwiększyła się tu ogromnie ilość kradzieży, a wszystkie prawie dotyczą wiktuałów. Z powiatu Jeleckiego, należącego do najbogatszych, piszą: Cały powiat żali się na to, że nieustannie ubożeje. W bieżącym roku nadeiag prawdziwa ruina. Jestto doprawdy dziwny objaw. Powiat jelecki stanowi środek handlu zbożem, przecinają go cztery wielkie linie kolejowe, posiada kamieniołomy i przemysł domowy — a mimo to ludność cierpi głód więcej nawet, niż w innych powiatach. Z powiatu mceńskiego donoszą o samobójstwach wskutek nędzy i głodu,

Zresztą dowodem, że rozmiary klęski poczynają wzrastać, jest telegram z dnia drugiego grudnia. Brzmi on: „Stowarzyszenie Czerwonego krzyża, otrzymało od cara Mikołaja, pół miliona rubli dla włościan, potrzebujących pomocy w okolicach dotkniętych nieurodzajem.“

Ale te wypadki ekonomiczne są ciężarne w zaburzenia polityczne. Wieśniak moskiewski, bierny i uległy, zaczyna nabierać buntowniczości pod wpływem nieszczęść. Pisma włoskie, a za niemi francuskie i angielskie, ogłosiły obecnie tajny okólnik ministeryalny, dotyczący buntów chłopskich w głębi Rosyi, a zakomunikowany im pierwotnie przez redakcyę wspomnianego *Rosyjskiego robotnika*, Oto najważniejsze ustępy:

„Do panów gubernatorów.

„Przekonałismy się, że zgodnie z wiadomościami, podawanemi nam z rozmaitych prowincyj, przeważnie południowych i południowo-zachodnich, że włościanie buntują się i że zaburzenia przybierają następujące formy: systematycznego pustoszenia dóbr bojarskich, zapędzania na ziemie wielkich właścicieli bydła przez włościan uzbrojonych w widły, cepy i t. p., napadania na służbę pańską, pustoszenia pańskich lasów i często wprost zbrojnych napadów.

„Do tych zaburzeń dołączają się zapisane w kilku miejscach wypadki zbrojnego oporu władzom, wezwa-

nym do przywrócenia spokoju. Targnięto się na przedstawicieli władzy, a w gubernii woroneskiej nieznaną osobą strzelila do pewnego pachciarza i komisarza policyi, który przybył celem przywrócenia porządku w starciu, wynikiem z przyczyny zatargu pieniężnego między wspomnianym pachciarzem (z tej grupy rekrutują się osławieni moskiewscy lichwiarze, czyli t. zw. kulaki) a włościanami. Komisarz policyi został zabity. Dowiadujemy się nadto o innych napadach, dokonanych przez włościan.

„We wszystkich tych wypadkach władze miejscowe nie mogły i nie próbowały nawet stawić oporu, obawiając się podrażnienia większej jeszcze ilości włościan, a głównie tych, którzy do zaburzeń nie mieszały się“.

Okólnik zaleca wskutek tego czuwanie nad targami i jarmarkami, śledzenie bacznie stosunków między wieśniactwem i większą własnością, poddanie surowemu nadzorowi inteligencji, a w szczególności adwokatów (!), chwytywanie podejrzanych osobistości, w razie zaburzeń zaś jak najsurowsze wystąpienie. Na wypadek niezwykłego zaostrenia pomienionej sprawy, zostawia minister spraw wewnętrznych, Goremykin wolną rękę gubernatorom.

Więc poważnie „psują się sprawy w tem Królestwie“.

Quis.

W sprawie kas sierocińskich.

Prezydium sądu apelacyjnego we Lwowie, wystosowało do sądów wschodnio-galicyskich ważny okólnik w sprawie kas sierocińskich. Powołując się na okólnik w tej sprawie z dnia 28. lipca 1896 r., w którym dano sądom szczegółowe polecenia, mające na celu ożywienie działalności wspólnych kas sierocińskich, zaznacza prezydium, że jakkolwiek od tego czasu upłynęły z górą dwa lata, w którym to czasokresie personal urzędników sędziowskich i kancelaryjnych znacznie pomnożono, nie jest dotychczasowy wynik podjętej w powyższym kierunku akcji wcale zadowalniający, albowiem na 79 sądów w Galicji wschodniej, obowiązanych do wskrzeszenia wspólnej kasy sierocińskiej, nieznaczna stosunkowo liczba, bo tylko 20 sądów powiatowych instytucję tę do życia powołała.

Ten ujemny rezultat tłómaczą sądy tem, iż opiekunowie przesłuchani nie zgodzili się na ulokowanie pieniędzy pupilarnych w kasach sierocińskich, że woła mieć fundusze umieszczane w kasach oszczędności, lub innych zakładach kredytowych, że dłużnicy tutejsi niepunktualnie raty uiszczają i tym podobnymi wywodami powtarzanymi już w ciągu ostatnich dziesiątek lat ku usprawiedliwieniu tej okoliczności, że instytucja, która wszędzie indziej osiągnęła rozwój nadzwyczajny, tylko w naszym kraju zaledwie vegetuje.

„Wobec tego zaznaczyć należy, że wspomniane polecenia wydano także do sądów na Bukowinie, gdzie stosunki kredytowe i socyalne w tym kierunku,

wy czapkę. Czuli, że powinien iść do domu i pozostawić tam na górze tych dwoje rozkochanych i zatopionych prawdopodobnie w gorące pieśczęt zmysłowych.

O! jak oni mu każdym pocałunkiem plamili duszę — jakim wałem błota otaczali piedestał, na którym on ich ustawił. Miał ochotę wyciągnąć ręce tam, w górę ku tym oknom i krzyknąć:

— Nie zabierajcie mi wszystkiego, zostawcie dokoła siebie choć trochę jasności, choćby kłamiwej, choćby uludnej...

Lecz rzeczywistość była przed nim brutalna i nieublagana.

Kręcki prawdę powiedział. Ci ludzie ze spiżu, ci „działacze“ romansowali pomiędzy sobą banalnie, jak garstka szwaczek i subiektów po zamknięciu sklepu...

Przez mózg Leona przebiegło ostrze stali.

Czyżby i praca Grzegorzewskiego i jego bandy praca promienna patryotyzmem i humanitarnymi zasadami była tylko... sklepem, handlem, rzemiosłem?...

Leon gwałtownie, bezwiednie uderzył się pięściami w pierś i zajączał głucho.

Na ten jęk — robotnik wysunął się z poza węgla domu i bystro w Leona wpatrywać się zaczął.

Lecz Leon nie zwracał na niego uwagi. Cały wpił się w purpurowe okna wzrokiem i pobladał cały jak opłatek — usta mu zsiniały. Robił wrażenie gracza, który przegrywa w tej chwili wszystko i czuje, jak pada karta, stanowiąca o jego zgubie.

Karta padnie, i pozostaje graczowi rozpacz i nędra dalszego istnienia.

Zaszemrały jakieś drobne kroki i ciemna sylwetka mknąć zaczęła wzdłuż kamienicy, zamieszkaanej przez Wilhelminkę.

Postać zatrzymała się chwileczkę, obejrzała dokoła i weszła szybko do sieni, jasno oświetlonej zwyczajem paryskim.

I w tej krótkiej chwili Leon poznał w czarnej postaci... Mazię.

Dziewczyna wbiegła na wschody a z nią poszło w ślady i serce Leona.

Więc nie sam Grzegorzewski miał prawo znajdować się u Wilhelminki, więc to nie była schadzka...

Ale jeśli oni drzwi nie otworzą — przeciwnie, jeżeli Mazia zadzwoni i czekając napróżno wpuszczenia — zejdzie...

Kilka minut oczekiwania wydały się Leonowi wiekiem.

Lecz Mazia nie zeszła, pozostała na górze. Co więcej, niedługo Leon dostrzegł cienie obu panien na tylnu franek.

I Mazia wydała mu się w tej chwili aniołem, który mu wrócił całą wiarę w Grzegorzewskiego, w Wilhelminkę, w sprawę, w ideały... Znów dwóch mężczyzn weszło do sieni i zniknęli w drabinie wschodniej. Byli pochyleni, mieli długie watawone palta, czapki barankowe, słowem przysiadz było można, że są to Polacy. Po nich nadeszła jeszcze smukła i niknąca literalnie w cieniu kobieta, w której Leon poznał, widzianą w Geograficznej Sali, Jaskółską.

Teraz Leon zrozumiał znaczenie wczorajszych słów Grzegorzewskiego i Wilhelminki.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

52

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Leon machinalnie iść zaczął. Chciał teraz uciec z tego trotuaru i nie widzieć więcej purpurowych okien. Lecz uszedłszy kilka kroków, zatrzymał się, jak przykuty. Coś go wciągnęło i przytrzymało na bruku tej Glacjery, będącej dla niego teraz całym światem. Żelazne szpony rwały mu serce.

W oddali zajęczała nagle przeciągle jakaś maszyna. Jęczała długo i przeraźliwie. Leon przycisnął rękę do serca, bo zdawało mu się, że ten jęk wbija mu się w piersi ostrzem noża.

Ciężko mu było rozstać się z wysnionymi ideałami.

Stojąc tak na rogu ulicy i przecniey posłyszał pod murem oddech ciężki i dojrzał czerwony punkt zapalonego cygara. I w ciemności — dojrzał choć z trudnością tego samego robotnika, który go potrafił przed chwilą. Robotnik ów oparty o mur, zdawał się z całą rezygnacją na kogoś, lub na coś czekać...

Leon cofnął się i znów znalazł się naprzeciw okien Wilhelminki. Światło gorzało zawsze krwawo i sylwetek ciemnych na tem tle nie było.

Leon potarł zgorączkowane czoło i zdjął z głó-

o który tu chodzi, chyba bardzo mało tylko od tu-
tejszych różnić się mogą. Naczelnictwa bukowińskich
sądów powiatowych przytaczały też w sprawozda-
niach swych zupełnie takie same, jak w Galicji
wschodniej, okoliczności, rzekomo na przeszkodzie
stojące powołaniu do życia instytucji kas sierocych,
a niektóre sądy bukowińskie miały nawet już przy-
gotowane litografowane protokoły i doniesienia, stwier-
dzające, iż „opieka małoletnich nie zgadza się na
ulokowanie pieniędzy pupilarnych w kasie sierociń-
skiej“.

„Przeciw tak pobieżnemu traktowaniu tej spra-
wy, zamierzającemu szablonowemu przesłuchaniem
opieki zadość uczynić nieuniknionej konieczności
przedłożenia sprawozdania przełożonemu prezydium,
w rzeczy samej jednak uchylić się od wszelkiej me-
rytorycznej akcyi, któraby istotnej pracy wymagała;
wystąpił energicznie prezydent sądu krajowego
w Czerniowcach, który — służywszy poprzednio
w Morawii i znając stamtąd czynność sądów w spra-
wie kas sierocińskich — nie dopuścił, by sprawę tę
w okręgu jego kierownictwu powierzono sądu ko-
legialnego, traktowano w sposób dotychczasowy, lekce-
ważący zarówno polecenie sądu krajowego wyższe-
go, jak i interes ludności. Wynik tych usiłowań
przeszedł wszelkie oczekiwania i wykazał niezbicie,
że poprzednio przez naczelnictwa bukowińskich są-
dów przedstawiane trudności były tylko pozorne
i wszelkiej realnej podstawy pozbawione.

„Jak dalece instytucja wspólnych kas sierociń-
skich rozwijać się i dla ludności wiejskiej zbawienną
być może, jeżeli tylko urzędnicy sędziowscy sprawę
tą zajmą się nie tylko szablonowo, ale szczerze i
energicznie — najwymowniejszym dowodem, sprawo-
zdanie sądu powiatowego w Czerniowcach z dnia 12
sierpnia br.“.

„Ludność wiejska w Czerniowcach oblega tam-
tejszy sąd, wyrażając gorąco wdzięczność dla sędziów
za kreowanie kasy sierocińskiej, która rozpoczynając
działalność swą z dniem 1 stycznia 1898, wypoży-
czyła dotychczas na hipoteki przeszło 170.000 zł.
i domaga się na ten cel dalszych 200.000 zł.

„Wobec tego wyniku mniemam, iż urzędnicy
sędziowscy Galicji wschodniej nie zechcą przecież
dopuścić do uzasadnionego zarzutu, że tylko ich o-
pieszałość i brak poczucia obowiązków obywatelskich
nie dozwala rozwijać w Galicji wschodniej akcyi,
tak doniosłej dla wiejskiej ludności, cierpiącej pod
wpływem ogólnej depresji agrarnej i toczącej ją li-
chwy. Mniemam dalej, że także prezydya sądów ko-
legialnych Galicji wschodniej nie zechcą dopuścić do
przypuszczenia, iż tylko prezydenci z obcych prowincyj,
pochodzący, potrafią wpłynąć na podwładny per-
sonał dodatnio ku pożytkowi kraju. Nie może prze-
cież ulegać wątpliwości, że tak, jak na Bukowinie,
tak i w Galicji wschodniej znajduje się bardzo wielu
włościan, posiadających gospodarstwa hipoteczne nie-
zadużone, którzy pragnęliby wobec panującego obe-
nie niedostatku ogólnego korzystać z dobrodziejstwa
kas sierocińskich i zaciągać tamże pożyczki na hypo-
tekę swych gruntów“.

Prezydium stwierdza, że ogólna suma kapita-
łów wspólnych kas sierocińskich Galicji wschodniej,
w kasach oszczędności ulokowanych, wzrosła w osta-
tnich miesiącach do stosunkowo bardzo znacznej cyfry,
bo ponad 130 tysięcy i wyraża ubolewanie, „że gdy
z inicjatywy prezydium sądu krajowego wyższego
strony pouczone za pośrednictwem władz politycznych,
iż z kasy sierocińskiej pożyczki 4% otrzymać mogą, zgło-
siły się do sędziów z żądaniem udzielenia im takiej
pożyczki, spotkały się w pewnych sądach z szorstką
odprawą, kompromitującą zarząd sprawiedliwości wo-
bec władz politycznych i wobec ludności. Instytucja
wspólnych kas sierocych ma na celu nie tylko korzy-

stne lokowanie pieniędzy pupilarnych i kuratelarnych;
lecz ma się stać zarazem pożyteczną dla kredytu
realnego, małych osobliwie wiejskich posiadłości przez
udzielanie tanich pożyczek hipotecznych. Trudności,
jakie w ubiegłych latach stały na przeszkodzie, sta-
nowczo usunięte zostały, bowiem ulgi, jakie stara-
jącym się o pożyczki hipoteczne z wspólnych kas sie-
rocińskich, poczyniono, jako to: ustanowienie nader
niskiej stopy procentowej od pożyczek hipotecznych,
niemniej bezpłatnego z urzędu oszacowania hipotek,
wreszcie dozwolenie spłacania wypożyczonych kapita-
łów w zwyczajnych półrocznych ratach lub w ratach
ryczałtowych t. zw. annuitetach — pozwalają insty-
tucji wspólnych kas sierocych współzawodniczyć
o pierwszeństwo z wieloma innymi instytucjami finan-
sowymi, na prowincyi istniejącymi!

Okólnik kończy się gorącym wezwaniem do są-
dów, żeby się sprawą tą zajęły z całą gorliwością,
wskazówkami, jak należy postępować przy przesłu-
chaniu opiekunów i oświadczeniem, że prezydium
„jak z jednej strony nie poskąpi uznania dla tych
naczelnictw, które się wywiązały z poruczonego im
zadania rozszerzenia działalności istniejących, ewen-
tualnie wprowadzenia w życie kas sierocińskich tam,
gdzie one jeszcze nie istnieją, tak z drugiej strony
nie omieszkają użyć środków przymusowych przeciw
tym naczelnictwom, któreby się dalej jeszcze z pod-
jęciem pracy w powyższym kierunku ociągać chciały.“

KORRESPONDENCJE.

Wiedeń, 12 grudnia.

Komisja dla spraw weterynarsko - policyjnych
odbyła w tych dniach posiedzenie, na którym przy-
jęta została ustawa o wybijaniu świń chorych na po-
mór i tą chorobą zarażonych, — przytem uchwalono
zasadnicze poprawki, przedstawione w tej mierze
przez referenta p. Wielowieyskiego. Najważniejszą
z nich jest poprawka, dotycząca przejęcia na
koszt rządu wszystkich wydatków, połą-
czonych z dezynfekcją, — co pierwotnie mia-
ło być ponoszonym przez stronę — potem poprawka,
zmieniająca §. 4 dotyczącego przedłożenia w tym
kierunku, iżby wypłata odszkodowania za
chore już świnię, więc i tak na zagładę skaza-
ne, jakkolwiek w zasadzie ograniczona do dni 60 po
wprowadzeniu ustawy — mogła zostać przy-
znana także po upływie tego terminu
w tych wypadkach, gdzie właścicielowi nie będzie
udowodniona wina wybuchu zarazy, a specjalnie wi-
na przewożenia chorych sztuk z krajów ościennych.
Ponieważ rygory tego paragrafu zmierzają głównie
do ukrócenia przemysłnictwa, odbywającego się na
pograniczu prowincyj zachodnich z Węgrami, przeto
poprawka ta jest szczególną korzyścią dla hodowców
galicyjskich, którzy w ten sposób (jako niepodlegający
o przemysłnictwo) będą mogli otrzymać odszkodowa-
nie w każdym czasie, choćby nawet w rok po wpro-
wadzeniu ustawy, jeśliby przypadkiem jeszcze pomór
do tego czasu istniał. Obie te poprawki, jednogłośnie
w komisji przyjęte, a przez rząd akceptowane, wej-
dą zatem do nowej ustawy. Prócz tego uchwalono
poprawkę p. Skrzeńskiego, stanowiącą, by sztuki
na chów przeznaczone odszkodowano po za-
biću o 25% wyżej od sztuk opasowych. Wobec
opornego stanowiska reprezentantów rządu, sprawa
wejścia tej poprawki w życie jest jeszcze wątpliwa.
W dyskusyi, w której wzięli udział prócz wymienio-
nych pp. Sedlicky, Herzmansky, dr. Roser, dr. Dwor-
zak, Stojan, Pastor, Włodz. Gniewosz, Kozakiewicz,
Gładyszowski, uchwalono jeszcze rezolucję ref. Wie-
lowieyskiego, wzywającą rząd, by użył energicznych
kroków, celem uzyskania otwarcia granicy niemie-

ckiej dla naszego bydła — poczem wybrano p. Wie-
lowieyskiego referentem do Izby, gdzie ustawa
jeszcze przed świętami ma wejść na porządek
dzienny.

Ze spraw francuskich.

Wiadoma rzecz, że usposobienie we Francyi
względem Niemiec uległo znacznemu złagodzeniu
pod wpływem grozy wojny z Anglią. Do niedawna
za najzłotniejszych patriotów uchodzili ci, którzy pod-
niecali uczucia nienawiści i odwetu na Niemcach za
zabór Alzacji i Lotaryngii. W chwili, kiedy wybuchł
zatarg z Anglią, zmieniło się usposobienie do tego
stopnia, że teraz projektowanie jakich układów
z Niemcami, a nawet roztrząsanie kwestyi przymie-
rza z niemi może odbywać się swobodnie, gdy nie-
dawno popadłoby było w podejrzenie zdrady kraju.

Najdobitniejszym wyrazem tej zmiany w uspo-
sobieniu jest kwestyonaryusz, ogłoszony przez mo-
narchistyczny dziennik *Gaulois*, o propozycyi pp. La-
lance'a i Lemaitre'a, aby utorować drogę do
zbliżenia się Francyi do Niemiec — i za-
proponować Niemcom za mianę Alzacji i Lotaryn-
gii za jaką obszerną zamorską kolonię francuską.
Na ten kwestyonaryusz odpowiedziało już wielu zna-
mienitych polityków, wypowiadając swobodnie swoje
zdanie. Jeden z nich, hr. Destournelle, pragnie porozu-
mienia się Francyi z Niemcami, ale ostrzega, aby
ono nie było wyrazem nienawiści i nie było zwrócone
przeciw Anglii; — hr. Vaudal nie wierzy, by propo-
zycję Lalance'a przyjęto w Niemczech poważnie i
życzliwie; — takie samo powątpiewanie wyraził
także ks. Broglie; — Leroy-Beaulieu pragnie zbli-
żenia się do Niemiec, uznając je za pożyteczne i
możliwe — przeciwnie hr. Chaudordy twierdzi, że
zbliżenie jest niemożliwe.

Ci, którzy proponują zamianę, dają dowód, jak
gorąco pragną zgody sąsiedzkiej, ale w wyborze
środku myślą się bardzo, bo zapominają o tem, że
Alzację i Lotaryngię Niemcy nie tylko posiadli jako
zdobyczę wojenną, ale przyłączyli ją do Niemiec, ja-
ko kraj rodzinny, który dawniej należał do Niemiec
nie na prawie zdobyczy wojennej, lecz na podstawie
przynależności narodowej i prastarej historycznej.
Jest to tylko rewindykacja, osiągnięta przez zwy-
cięstwo wojenne. Takiej części narodowego organizmu
nie wydaje się jak towar na sprzedaż lub zamianę.
Przeto Niemcy na taką propozycję zgodzić się nie
mogą i nie zgodzą — chociaż i oni pragną z pewno-
ścią porozumienia z Francją, ale nie za taką cenę.

Chociaż propozycja jest niestosowną, mimo to
swobodna dyskusja nad nią jest pomyślnym obja-
wem. Nienawiść sąsiedzka widocznie łagodnieje i
przestaje być motywem głównym w układaniu się
stosunków międzynarodowych.

Mimo pozornego załagodzenia sporu z Anglią
o Faszodę i o wielce niefortunne odezwanie się am-
basadora angielskiego Monsona w Paryżu — Fran-
cja nie przestaje przygotowywać się do skutecznej
obrony swoich posiadłości zomorskich przez zorgani-
zowanie osobnej armii kolonialnej. Pomysł jest da-
wniejszy, ale do wykonania nie przyszło mimo ży-
czliwości dla sprawy w Izbie poselskiej, bo nie mo-
żna było dotąd zgodzić się na to, od kogo ta armia
ma być zależna: czy od ministra wojny, czy od mi-
nistra kolonii, czy od ministra marynarki. Teraz
przeważa myśl, że najstosowniej będzie oddać ją
pod komendę ministra wojny. Jednak teraz mniej
o to chodzi, pod czyją ma stać komenda ta armia,
lecz o to, aby tę armię co rychlej utworzyć, bo sto-
sunki tak się składają, że może będzie wkrótce po-
trzebna. Ta armia ma się składać z dwóch części;
do jednej mają należeć wyłącznie Francuzi, do dru-

Było to naznaczenie — nie schadzki miłosnej
ale posiedzenia partyi.

I Leon uczył straszny wstyd, ściskający mu
serce.

Gdyby mógł, rzuciłby się na kolana przed tym
domem i błagał o przebaczenie tych ludzi, którzy,
jak cienie wsuwali się w jasną przestrzeń i niknęli
tajemniczo, wnąc się ku purpurze światła, która teraz
Leonowi jutrznią pełną nadziei zdawać się za-
czyniała.

Lecz równocześnie z tem uczuciem zaczęło
w sercu Leona budzić się i inne.

Oni tam, zeszli się razem i pracują dla dobra
kraju, wymieniają promienne myśli, przedkładają
wzajem projekta — działają wreszcie.

On zaś, odosobniony, stoi tu na dole i może
tylko patrzeć na zamknięte okna, może tylko czuć
w swej wyobraźni obraz tego posiedzenia, ich za-
miary. Wstyd go ogarnął, wstyd i uczucie stra-
znego poniżenia.

Więc on mimo wszystko nie był godnym za-
siadać tam między nimi? Czyż on tak, jak oni Polscy
nie umiał? Czyż on w zaraniu swojego życia nie
poświęcił się dla kraju tak, jak mógł i umiał?

A oni nie wierzą mu, odosobnili się, odgradzili,
wywyższyli nad niego i każą mu cierpieć, pożądać
i pragnąć.

I zdali mu się oni, tam w górze, tak bardzo

wywyższeni w purpurze światła, że wzbili się po nad
chmury, gestą ławą zwiśle nad Paryżem.

I dusza jego poszybowała za nimi, lecz wstrzy-
mała się u progu butna i rozgoryczona.

Hardości w niej było tyle, że on sam się jej
ułakł.

Lecz nie ułękła się jego wola i usta jego wy-
szepały:

— Ja z wami tam muszę być, i będę!

Jak długo przestał tak na trotuarze Leon,
o tem on sam nie wiedział.

Nie mógł odejść — patrzył wciąż w okna,
w sieni, na wschody. Biegł po nich fantazją, myślą,
sercem całym.

Godziny jęczały w oddali.

Na rogu ulicy, przysunięty do muru, stał ciągle
robotnik i żuł cygaro.

Wreszcie Leon go dostrzegł i fakt tej upor-
czywej obserwacji — zdziwił go poniekąd.

Zaczął chodzić tam i z powrotem i kilkakrotnie
przeszedł koło robotnika. Zauważył, że człowiek ten
miał twarz bladą i dość delikatną. Przytem bluza
robotnicza włożona była na czystą, krochmalną ko-
szulę, podwiązaną pod szyję porządnym krawatem.

Robotnik, widząc się obserwowanym przez
Leona, cofnął się z trójkąta światła, jakie padało
z niedalekiej latarni. Cofnął się w głąb przecznicy,
lecz natychmiast z niej wyjrzał.

Jeszcze ktoś nadchodził, lecz — po zwawym,
nerwowym chodzie — lekkim palcie jasnym i cylin-
drze, łatwo można było poznać w nadchodzącym
Francuza.

Niemniej jednak człowiek ten, dochodząc do
okien Wilhelinki, zwolnił kroku i widocznem było,
że wpatrywał się uparcie w te oświetlone okna. Sta-
nął nawet i wtedy Leon w smudze światła mógł do-
strzedz twarz sympatyczną i energiczną, młodą, oko-
loną ciemną, przyszyrzoną szpiczasto brodą. Fran-
cuz z pewną niecierpliwością obejrzał się dokoła.
Leon mimowoli zaczął iść dalej. Robotnik cofnął się
znów w cień.

Wówczas Francuz bardzo ładnym i sympaty-
cznym barytonem zaczął śpiewać znaną starą, fran-
cuską piosenkę.

— *Bonsoir Ninon, c'est moi qui passe!*

Był to śpiew od niechcenia, ot, jakby ktoś za-
bawiał się, przechodząc ulicą Głaciery. Lecz — je-
dno z okien purpurowych otworzyło się jakby magi-
cznie i smukła, ciemna sylwetka strojonej panny po-
jawiła się nagle na tle płomiennym z taką gwałto-
wnością, że Leon, który w tej chwili patrzył także
w okna, doznał olśnienia.

(C. d. n.).

BARCZANY

białe i kolorowe, flanele i flanelki, poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze

Lwów, ul. Halicka 14.

giej krajowi mieszkańcy w koloniach pod komendą Francuzów.

Z sali sądowej.

Drugi masowy proces o rozruchy antysemityczne w Starym Sączu.

Nowy Sącz, 14 grudnia.

W dalszym toku rozprawy przesłuchano wczoraj i dzisiaj cały szereg świadków, którzy znowu potwierdzili w zupełności fakty objęte aktem oskarżenia.

Przemawiali następnie obrońcy adw. dr. Sterkowicz i Gabanski, zbijając wywody oskarżenia i prosząc o uwolnienie oskarżonych od zbrodni kradzieży i gwałtu publicznego i skazanie ich tylko za przekroczenie złośliwego uszkodzenia cudzej własności z § 468 u. k., oraz za przekroczenie kradzieży z § 460 u. k., gdyż każdy z obwinionych odpowiadać powinien tylko za czyn karygodny przezeń popełniony a nie za czyny drugich.

Wyrok zapadnie w piątek i ogłoszony będzie o godz. 6 wieczór.

Trzeci masowy proces o rozruchy antysemityczne w Starym Sączu rozpocznie się w sobotę 17 bm.

Z literatury.

(Listy Juliusza Słowackiego. — „Z autografów poety“ wydał po raz pierwszy Leopold Meyet. — Lwów, nakładem Księgarni Polskiej 1899. — 8°. Tom I. Str. 325. — Tom II. Str. 344. — Liczne ilustracje na oddzielnych kartach).

Listy Słowackiego znane były dotąd jedynie z odpisów, które matka poety, pani Bécu, sporządzić kazała dla Szajnoch. Po jej śmierci dostały się one dr. Maleckiemu i na tym to materyale oparł on swą znakomitą, dotąd nieprześcignioną monografię Juliusza.

Dokonane bez udziału czcigodnego profesora całkowite wydania tych listów, posiadają mnóstwo niedokładności i braków, bądź to z winy redakcji wydawnictwa, bądź też z tego powodu, że odpisy uległy surowej cenzurze ze strony pani Bécu. Pousuwała ona wszystko co jej się niepodobało, co dotyczyło jej stosunków rodzinnych, lub też co mogłoby narazić na przykrość którąkolwiek z żyjących osób.

Jestto prawdziwie szczęśliwym zdarzeniem dla naszej literatury, że udało się z czasem wydobyć autografy listów. Po zgonie Wiktora Sobieszczańskiego, za przyjaźnionego z rodziną poety, znalazły się one w r. 1891 w komplecie i dostały się w posiadanie p. Meyeta, któremu też posłużyły do wydania zbioru świeżo w świat puszczanego.

Zasłużony wydawca niemało zadał sobie trudu, aby odpowiedzieć należycie zadaniu. Dla wyjaśnienia różnych szczegółów, o których wspominają listy, wertował zbiory dokumentów prywatnych i rządowych, aż stworzył w końcu niemal zupełne archiwum rodzinne Słowackich.

Jako uzupełnienie przydał dr. Meyet na wstępie z „Pamiętnika“ Juliusza, wydanego przez Gasztowtta, te ocalone rozdziały, które opisem wydarzeń poprzedzają list pierwszy, z czasów przedemigracyjnych, mianowicie z Warszawy, z datą 15 września 1830.

W wydaniu dra Meyeta zachowały listy Słowackiego wszystkie swe charakterystyczne właściwości. Wydawca nie zmienił ani pisowni, ani też wyrażań i zwrotów grzeszących przeciw poprawności języka, a mianowicie prowincjonalizmów litewskich z początku, później zaś naleciałości francuskich, jakimi posilkował się poeta pod wpływem długiego pobytu na obczyźnie. Jedynie interpunkcję zastosował p. Meyet do dzisiejszych wymagań, pod tym względem bowiem są autografy Słowackiego bardzo niedbale. Poeta sam (w liście do Woykowskiego) przyznaje, że „na to nie ma cierpliwości dostatecznej“.

W treściwym wstępie na początku tomu I. podał p. Meyet oprócz wyjaśnień co do proveniencji listów i co do metody, jakiej trzymał się przy ich użytkowaniu, także krótką charakterystykę osób, o których w listach jest mowa, niezbędną dla dokładnego zrozumienia rzeczy.

Wydanie Meyetowskie zawiera oprócz trzynastu listów Słowackiego, wcale dotąd niedrukowanych, dopiski lub listy Michała Skibińskiego i Eglantyny Patteg, jako też innych bliskich poecie osób, wreszcie dłuższe lub krótsze ustępy z jego listów dotychczas nieznane lub opuszczone.

Cenną ozdobę wydania stanowią ilustracje. Mamy na czele portret pani Bécu, to v. Słowackiej, matki Juliusza w charakterystycznym stroju z czasów pierwszego cesarstwa, z doskonale snąc z natury pochwyceniem, marzycielskiem, głębokim spojrzeniem ciemnych oczu.

Na dalszej karcie dano widok Krzemieńca, według obrazu współczesnego, poczem następują portrety: Teofila Januszewskiego, wuja poety (według fotografii Trzemeskiego); jego żony, a pasierbicy Salomei, Hersylii z domu Bécu Januszewskiej; Teodora Januszewskiego, dziadka poety ze strony matki; dr. J. Mianowskiego, jako rektora warszawskiej szkoły głównej; wreszcie samego Juliusza — wszystkie ze współcze-

snych malowideł. Portret poety, reprodukowany tutaj, wyszedł z pod pędzla Tytusa Byczkowskiego w Dreźnie i znajduje się obecnie w zakładzie Ossolińskich. Przedstawia on poetę jako 22-letniego młodzieńca.

Pod bujną czupryną bieleje wysokie, myślami brzemienne czoło; oczy przyćmione już smutkiem, a usta zdają się mieć na sobie przedczesnej zgorzkniałości stygmat. Postawa trochę pretensjonalna.

Spotykamy następnie widok Genewy, wedle winiety na liście z dnia 23 września 1833, podobiznę Maryi Wodzińskiej, według jej własnego szkicu rysunkowego; wreszcie widoki odtworzone z rysunków, które kreślił sam poeta podczas swej wędrówki tułaczkiej, jak Veytoux, grobowiec Nerona w Rzymie, nad Nilem i inne.

Zakończenie II. tomu stanowi widok grobu Juliusza na cmentarzu paryskim Montmartre w dzisiejszym stanie i widok grobu rodziny Januszewskich, jakoteż matki Słowackiego na cmentarzu w Krzemieńcu.

Tom II posiada także facsimile listu pani Bécu i Słowackiego z d. 24 czerwca 1848.

Z niecierpliwością wyczekiwać będziemy wyścia tomu III., który zaokrągli całość dzieła. Pietyzm dla pamięci wieszczka był tu inicjatorem, a troskliwość i sumiennność wzbogaciła owo przedsięwzięcie, tak hojnie, że ma się dokładny obraz nie tylko samego poety, lecz także otoczenia, wśród którego przebywał, stosunków, wśród których żył, tworzył, cierpiał..

Była zaprawdę jednym wielkim cierpieniem ta egzystencja przedziwna i nigdzie chyba trafniejszy nie dałoby się zastosować, jak do niej, porównanie poety z muszlą, w łonie której ból wytwarza perły. Niedoceniony za życia, a obdarzony silnym poczuciem swe go geniuszu; zmuszony tułać się po obczyźnie, gdy serce i myśli rwały się ciągle do stron ojczystych; przyniesiony brzemieniem niedoli narodowej; w rozłące z matką, którą ukochał tak, jak tylko poeta ukochać może, zwłaszcza, że była dlań usobieniem wszystkich ideałów — Słowacki od wczesnej młodości do grobowej deski pasował się z nieukojonem cierpieniem. Nie też dziwnego, jeśli z czasem Juliusz wyrobił w sobie charakterystyczną, jak ją sam zwał, posępną dumę; jeśli lubował się w odświeżaniu ran swych ciągle krwią świeżą broczących; dziwniejsze chyba, że brano mu to za złe i że dotąd jeszcze nieraz, z kół nawet gorących wielbicieli Juliusza, odzywają się o tem głosy, jakgdyby sarkarmem zaprawne...

I jeszcze jedna myśl musi każdego nawiedzić, kto przejrzy karty martyrologii, jakimi są listy Słowackiego...

Prawie widzi się na nich wyciśnięty palec Opatrzności, podającej jak gdyby z dobrze obmyślonym, z góry powziętym planem, rozmyślnie wieszczowi czarę samych jeno gorczy, aby z duszy jego wydobyć te niezrównane pienia, na które może w szczęściu i spokoju nie byłby się zdobył.

O życie choćby najsroższych cierpień pełne, byle uwiecznione znakomitą spuścizną duchową i wielką sławą pośmiertną — za młodu już zanosił Słowacki modły do Boga; prośba jego została też wysłuchaną co do joty... x. i.

Od administracji.

Do Noworocznika *Słowa Polskiego* przyjmować będzie Administracja *inzeraty* tylko do 18 grudnia.

Noworocznik będzie zawierał nie tylko bogatą część *belletrystyczną*, na którą złożą się pierwszorzędne pióra literackie, lecz nadto najrozmaitsze *przeglądy ubiegłego roku*, z każdej dziedziny, pisane przez ludzi fachowych. Tworząc tedy swą treścią *całość samodzielną*, rozejdzie się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w najszerszych kołach naszego społeczeństwa poza stałymi odbiorcami *Słowa Polskiego*, a zarazem stanie się pożądanym podręcznikiem dla każdego domu, przez cały rok następny pozostając na stole.

Z tego względu właśnie Noworoczniki „*Słowa Polskiego*“ *zalecają się szczególnie dla tych wszystkich inzerujących*, którzy pragną swoją firmę jak *najczęściej* podsuwać pod oczy publiczności.

Szczegółowe warunki ogłoszeń podaje Administracja.

W obec zbliżającego się Nowego Roku prosimy:

- 1) o wczesne nadsyłanie przedpłaty, od czego zależy regularny odbiór naszego pisma;
- 2) o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów;
- 3) o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Nowi prenumeratorzy, którzy przyszlą w grudniu prenumeratę na rok przyszlą (nawet miesięczną) wprost pod adresem *Słowa*

Polskie, Chorążczyzna 17, otrzymają przez pozostałe dni grudnia nasze pismo bezpłatnie.

Prenumeratory *Słowa Polskiego* mają jedynie prawo otrzymać po niższej cenie **ilustrowany Tygodnik Polski** wraz z dodatkiem **najnowszych mód paryskich**.

Tygodnik Polski wychodzi w Warszawie i bogactwem ilustracji i utworów literackich pierwszych naszych pisarzy, zdobył sobie pierwszorzędne stanowisko.

Cena *Tygodnika Polskiego* wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich wynosi dla prenumeratorów *Słowa Polskiego*

we Lwowie i Krakowie:		na prowincyi:	
rocznie	8 zł. — ct.	rocznie	10 zł. — ct.
półrocznie	4 „ — „	półrocznie	5 „ — „
kwartalnie	2 „ — „	kwartalnie	2 „ 50 „
miesięcznie	— „ 70 „	miesięcznie	— „ 90 „

KRONIKA.

Lwów, 15 grudnia.

Jutro:

- 16 grudnia. Piątek, Adelajdy ces.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godz. 4 minut 0.
- O godzinie 3 popołudniu walne zgromadzenie gal. Tow. gospodarskiego w lokalu własnym (ul. Słowackiego).
- O godzinie 7 wieczorem w Kasynie miejskiem wieczór niespodzianek.
- O godzinie 7 wieczorem w sali rysunkowej szkoły Mickiewicza pogadanka naukowa p. P. Sz. na temat „Komety i meteory“ z demonstracyami — staraniem Tow. nauczycieli szkół ludowych.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Skapiec“.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w sali Domu narodnego koncert trzech artystek angielskich, śpiewaczki, pianistki i wiolonistki. Florence, Townshend i Muck.

Związek kas chorych. W sprawie udaremnionego zgromadzenia delegatów powiatowych Kas chorych z Galicyi i Bukowiny uprasza zarząd Kas chorych m. Lwowa, jako upelnomocniony przez zebranych na zgromadzenie to delegatów o zamieszczenie następującego wyjaśnienia, w odpowiedzi na pismo przewodniczącego Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków p. dra Domaszewskiego. Z pisma tego wypływa niejako, iż zgromadzenie delegatów powiat. Kas chorych nie odbyło się właściwie wskutek niechęci lub złej woli delegatów, gdyż nie chcieli oni skorzystać z propozycji przedstawionej im przez dra Romana Kulczyckiego, by zgromadzenie zwołane na godz. 10 rano, odbyć o godz. 3 lub 4 popołudniu.

Rzeczywisty stan rzeczy przedstawia się, jak następuje: Gdy o godz. 11 nie zjawił się do objęcia przewodnictwa żaden z uprawnionych do tego w myśl §. 5 statutu Związku, członek prezydium zarządu Związku, postanowili zebrani z Galicyi i Bukowiny delegaci, opuścić salę obrad zakładu ubezpieczenia od wypadków i uczynili to o godz. kwadrans na 12. Następnie zebrali się w lokalu lwowskiej Kasy chorych, gdzie po dyskusji, spisano odpowiedni protokół, który wszyscy obecni podpisali. Protokół ten wybrana delegacja miała przedłożyć namiestnictwu, a część znaczna delegatów szczególnie zamiejscowych po powzięciu uchwały i podpisaniu protokołu opuściła lokal Kasy chorych. Dopiero po godz. 12 w południe zjawił się wśród pozostałych jeszcze w sali delegatów p. dr. Roman Kulczycki, z usprawiedliwieniem p. Krasuckiego, zastępcy przewodniczącego zarządu zakładu ubezp. od wypadków i z ową popożyczą, której zebrani jeszcze obecni w sali przyjąć nie mogli wprost dlatego, iż wówczas nie było już możliwości zwolania wszystkich przybyłych na zjazd delegatów, a odbycie zgromadzenia w innej, niż pierwotnie oznaczonej godzinie, pod nieobecność i bez wiadomości nieobecnych już w sali delegatów i tak w myśl brzmienia statutu Związku nie mogłoby być uważane za legalne.

Koncert „Lutni“ powiedział się wczoraj bardzo pięknie, sala była pełna, wykonanie programu staranne i efektowne. Na najwyższe uznanie zasłużył chór męski w pieśni „Znasz-li ten kraj“ Moniuszki oraz chór mieszany w pięknym epilogu „Sonetów krymskich“.

Z pomiędzy solistów najwięcej oklasków zbierał p. Teodor Borkowski za ładne odśpiewanie „Trzech Budrysów“. Pojawienie się sympatycznego tego śpiewaka na estradzie po dłuższej przerwie zostało przez publiczność bardzo gorąco przyjęte.

W koncercie współdziałali nadto: orkiestra 30-go pułku oraz pani Aleksandra Dąbrowska i Chrzanowiczówna. Soli męskie w Świteziance i Sonetach odśpiewali p. Sack i Sławiczek.

Koncert „Lutni“ wczorajszy, był dany ku uczczeniu rocznicy jubileuszowej Adama Mickiewicza, stąd cały program złożono wyłącznie z utworów pisanych do słów nieśmiertelnego wieszczka.

O szczegółach produkcji napiszemy obszerniej jeszcze w sprawozdaniu zbiorowem, jutro bowiem oczekuje nas koncert urządzony przez gal. Towarzystwo muzyczne — koncert Evangeliny Florence śpiewaczki oraz jej towarzyszek Carrie Townshend pianistki i Ma-

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28 — poleca

WINA

w wybornych gatunkach jako to: węgierskie, austriackie, reńskie i hiszpańskie, Wyśmienite Wino stołowe litr 48 cent.

ryi Muck wiolinistki. W przyszłym tygodniu koncert dobroczynny i koncert Kreislera, na brak muzyki nie można się tedy na razie skarżyć.

Z Towarzystwa politechnicznego. Szereg zebranych wypełnionych dyskusją o koniecznej potrzebie popierania przemysłu krajowego, przerwał i urozmaicił wczoraj zajmujący i sumiennie opracowany wykład inżyniera technologa p. Józefa Tuleja „O naszych poglądach na sprawy przemysłu“. Prelegent wyraził przekonanie, że w zawiązywaniu towarzystw akcyjnych popieranych i inicjowanych przez kraj, jest jedyna droga wyjścia z opłakanego położenia ekonomicznego. Jeżeli akcja w tym kierunku będzie zbyt powolna, łatwo nastąpić może dla nas ekonomiczne, materialne, a z niemi i moralne bankructwo.

W dalszej ożywionej dyskusji, która przeciągnęła się do pół 11 godz. wieczorem, wzięli udział: p. Syniowski, Kossut, Pawlewski, Kornella, Kuczyński, Widler itd.

Na następnym zebraniu mówić będzie p. Tuleja: „O akcji krajowej komisji dla spraw przemysłu“.

Niemieckie napisy. Otrzymujemy następujące pismo:

Byłem na dworcu kolej., kiedy przyszedł do mnie chłop-mazur i pyta mnie, kiedy odchodzi pociąg do Lwowa. Odpowiedziałem mu, iż przed 5 minutami właśnie odszedł.

„Jakto“ — powiada on — czekam od pół godziny już i widziałem tutaj takie pociągi, na których były białe tabliczki z czerwonymi literami, ale Stanisławów-Lwów nie czytałem nigdzie.

Ja mu na to, że tam było napisano „Stanislaw-Lemberg“, a przecież Lemberg a Lwów to wszystko jedno, tylko to po polsku, a to po niemiecku.

Na to odrzekł: Ja tego nie wiem, że to wszystko jedno — ale nasza kolej mogłaby u nas zamiast tych szwabskich tabliczek, dać polskie. Cóżby powiedzieli we Wiedniu, gdyby tam przyjechał pociąg pospieszny, a na wagonach były napisy: „Wiedeń-Lwów“.

Że to wszystko prawda, proszę pójść na dworzec i oglądać wszystkie pociągi, przyjeżdżające ze Stanisławowa. Chłop miał chyba słuszną rację!

Pierwsze nagrody na wystawie Klubu miłośn. sztuki fotograficznej otrzymali: p. Drwęski za zdjęcia widokowe i p. Lachowski za zdjęcia portretowe. Wogóle zaznaczyć należy, że Klub ten, istniejący we Lwowie od lat kilku, mrówczą a sumienną pracą zdobył już sobie głośne imię nawet za granicą, a pisma fotograficzne fachowe zamieszczają o jego pracach poważne wzmianki.

Owacje. W czasie wczorajszego przedstawienia „Zaklętego zamku“ w akcie drugim wręczono pnie Irenie Bohussównie wspaniałe kosz kwiatów, wśród gorących oklasków publiczności. Również pni Bogdanowicz ofiarowanym został bukiet.

Dla pań. Nie chcąc narazić się na zarzut lenistwa, recenzentka nasza z dziedzińca mody, podpisująca się *Stella*, uraczyła nas następującą wiązką wrażeń, wyniesionych z „Zaklętego zamku“:

„Po „Gejszy“ miła rozmaitość. Zamiast japońskich kostymów, ukazują się barwne, ludowe tyrolskie stroje, w których panie Bronikowska i Kliszewska, (o panach przez skromność nie wspominam), wyglądają jak laleczki, poruszające się żywo po prawdziwej scenie. Jeżeli jednak ich kostymy giną w różnobarwnym tłumie, za to wśród pań, przybranych w francuskie stroje, żywo odbija przepychem i wykwiem toalety panny Ireny Bohussównie. Oczy widzów mimowoli biegają za Koraliją, ilekroć się pojawi na scenie, oczy zaś moich sióstr po Ewie ze szczególnym upodobaniem zatapiają się w drobnostki, nieuchwytnie dla wzroku mężczyzny.

Kostium panny Bohuss z białego brokatu, w stylu francuskim, *rococo* — wygląda naprawdę wspaniale, skoro nawet nawet zaimponował. Styl ten zachowano w każdym szczególe i założyłabym się, że wskazówki co do kroju tej sukni przysły prosto z Paryża. Upięcie na wierzchu z żółtego adamaszku, ślicznie odbija od tła śnieżnego. Stanik wdzięczy się francuskimi żabotami, wstążkami i serpentynowymi koronkami. Powłóczysty tren podnosi ogólny efekt i dodaje ruchom Koralii majestatycznej niemal powagi i wdzięku.

Naturalnie przy białej sukni muszą być białe, atlasowe trzewiczki, biała zaś peruczka jaśnieje cała od powpinanych w nią brylantów. Brylantowy naszyjnik, kolie, szpilki i brosze na białym tle świecą, jak zaczarowane tęczowe ogniki, aż rażące oczy swym blaskiem.

Z otoczenia panny Bohussównie bardzo sympatycznie przedstawia się we francuskiej sukni w tymże stylu panna Miłowska, której, nawiasowo dodać muszę, w białej peruczce brzoło do twarzy.

Tyle słów szanownej *Stelli*. Słów mało, ale za chwytliwy może wystarczy.

Dla Milusińskich — takich, co to o czytaniu pojęcia nie mają, choć książki niszczyć już umiały, wyztyftowała firma nakładowa Ks. S. Jakubowskiego wspaniałą podarunek. Jest to książka z samych tylko obrazków złożona. Obracając kartę po karci widzi się zwierzęta swojskie, a do końca doszedłszy, spostrzega się, że karty obracać można także z drugiej strony, wówczas zaś przed oczyma patrzącego staną zwierzęta dzikie w całej swej grozie.

Naturalnie obrazki naklejone są na kartonie nadzwyczaj silnym, jak z żelaza, bo też nie ubliżając naszym Milusińskim, rączki ich przyzwyczajone do wypróbowywania wytrzymałości każdego przedmiotu, wymagają nie tylko pięknego, lecz i silnego materiału. Zalecą książki jest także jej taniść.

Nieszczęśliwa. Głuchoniema dziewczę, zamieszkałe przy ul. Sadownickiej pod l. 151, nazwiskiem Marya Lewicka, drugi już raz w bieżącym roku wskutek upadku na chodniku, złamała lewą rękę. Pogotowie Tow. ratunkowego, po opatrzeniu, odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Z uniwersytetu. P. Herman Syrop, rodem z Nowego Targu w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora praw.

Nowy wypadek kolejowy. Wczoraj, w środę, wieczorem o g. 7½ w Oświęcimiu, najeżdżał pociąg osobowy na stojący na torze pociąg ciężarowy, przyczem jeden wagon z węglem został rozbity. Z pasażerów jednemu w katastrofie coś się w nos stało, zresztą wszyscy wyszli bez szwanku, pomijając przestrach kilku pań. Wypadek zdarzył się z winy urzędników kolei północnej, którzy puścili pociąg na tor zajęty. Skutkiem wypadku nastąpiło spóźnienie pociągu osobowego o 1½ godziny.

Jasło. (Od nasz. kor.). Dnia 13 b. m. odbyło się wielkie polowanie w Trzcinicy własności pan S. W. Po polowaniu zebrał się wszyscy uczestnicy w gościnnym dworze Trzcinickim. Między zaproszonymi znajdował się fmp. p. Metzger, odznaczony przed paru tygodniami orderem Leopolda za 50-letnią służbę wojskową. Nieznając rozkładu dworu, wyszedł fmp. Metzger na ganek nieobalustrowany i spadł z wysokości 5 metr. w skutek czego odniósł ciężkie uszkodzenie w prawej stronie klatki piersiowej. Nieszczęśliwy ten wypadek wywołał ogólne współczucie dla chorego, który z 29 bitew wyszedł zdrowo, a dopiero w naszej okolicy tak ciężkiej uległ katastrofie. Fmp. Metzger jest rodzonym bratem jasielskiego burmistrza i posiada powszechną w naszym mieście sympatię.

Czortków, 14 grudnia. (Od nasz. kor.). Dziś 14 grudnia odbył się w sali Rady po wiatowej wybór delegata i zastępcy delegata z okręgu czortkowskiego do galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Delegatem wybrany dr. Stanisław Rudrof, właściciel dóbr Szwajkowiec i prezes czortkowskiej Rady powiatowej, zaś zastępcą delegata Franciszek Rawicz Mysłowski, właściciel dóbr w Zwiniaczu, i podkomorzy, członek czortkowskiego Wydziału powiatowego. Głosowało 9-ciu obecnych, a każdy wybór rozstrzygnięty został 8-miu głosami.

Jutro odbędzie się wybór delegatów do Towarzystwa wzaj. ubez. krakowskiego.

Pożar. We wsi Bratkowcach, pod Stanisławowem, spaliło się 180 domów. Z tej liczby tylko 5 było ubezpieczonych.

Teodor Pollak, znany i wysoko ceniony pianista tujejszy, wystąpił w zeszłym tygodniu w koncercie Towarzystwa muzycznego w Warszawie. Liczne zgromadzona publiczność oklaskiwała wirtuoza nadzwyczaj gorąco, zwłaszcza w drugiej części koncertu, w której zupełnie pozbył się zwyczajnej swojej tremy i grał miał prawdziwie po wirtuozowsku. Krytyka przyjęła go bardzo uprzejmie, podnosząc niepospolite zalety jego gry; piękne uderzenie, świetną technikę i sympatyczny wdźwięk. Słowem sukces to był zupełny.

Korespondencya Redakcyi. Pani N. M. w Bóbrce. — Powieść Rodziewiczówny p. t. „Magnat“, o którą Pani pyta drukuje się od pewnego czasu w warszawskim „Wędrowniku“.

Na szkołę w Białej złożyli w administracji: zamiast wieńca na trumnę s. p. Maryi z Krobickich Nowosieleckiej pp. Mieczysławowie Paszkudzy kwotę 10 złr., młodzież gimnazjalna w Jasle, zamiast wieńca na trumnę kolegi śp. Kazimierza Kubickiego 12 złr. 54 ct.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Czytelni akademickiej odbędzie się w piątek, dnia 16 bm., o godzinie 6 wieczorem, w III. sali uniwersytetu. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego wydziału i wybór nowego na rok 1898/9.

Staraniem Czytelni naukowej w Przemyslu wygłosi na cele uniwersytetu ludowego w sobotę, 17 bm., w sali ratuszowej inżynier Wydziału krajowego we Lwowie, p. Edm. Libański odczyt „Z przeszłości ziemi i księżyca“ z doświadczeniami. Następne prelekcje zapowiedzieli: dyrektor archiwum miejskiego we Lwowie, p. dr. Aleksander Czołowski („O obłętności Przemysłu przez Szwedów“), dr. Wasyl Szczurat, prof. Br. Nałęcz Kąsinowski, dr. Jakób Mester itd.

Echo wieczorku w Sokole. Otrzymujemy wiadomość od komitetu, który urządził w dniu 11 grudnia wieczorek w Sokole, że spóźnienie jakie zaszło w jego rozpoczęciu spowodowane zostało nie niedbalstwem komitetu, ale jedynie opóźnieniem ze strony osób, które brały udział w produkcjach zapowiedzianych na początek wieczoru.

W dniu zadusznym ze sprzedaży krzyżów wpłynęło do kasy Związku katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych 2062 złr. Po odciążeniu wydatków w kwocie 451 złr. rozdzielił zarząd Związku 1611 złr. pomiędzy rozmaite lwowskie Towarzystwa dobroczynne, uwzględniając przytem życzenie łaskawych ofiarodawców.

Nr. 78 „Humorysty“ wyszedł z druku we Lwowie z datą dzisiejszą.

Na gwiazdkę poleca księgarnia Gubrynowicza i Schmidta „Psyche“, poezje Stanisława Rossowskiego, w wytwornym wydaniu, które świeżo opuściło prasę.

Kolendy polskie do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu opracował **St. Niewiadomski**. Dwie serie 24 kolend. Cena każdej serii (12 kolend) 3 korony. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabyrielska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 15 grudnia. *Wiener Zig.* ogłasza wyciąg z protokołów t. zw. tajnej ankiety urzędowej przez tujejszy *Politischer Volksverein* w sprawie położenia żydów galicyjskich. W ankiecie tej wzięło udział także wielu posłów polskich. Otóż w artykule dzisiejszym *Tagblatt* zamieszcza poglądy p. Witolda Lewickiego, który jako powody pogorszenia się materialnego bytu żydów w Galicyi wskazał wykupno propinacji, zaprowadzenie ustawy o lichwie, dalej wysoko w ostatnich latach rozwiniętą samopomoc u ludu wiejskiego, niemniej zaprowadzenie przez Wydział krajowy trafik dla sprzedaży soli.

Szczególnie ta samopomoc, wyrażająca się w Kółkach rolniczych i rozmaitych stowarzyszeniach kredytowych, które dla ludności wiejskiej są prawdziwym dobrodziejstwem, pozbawiła znaczną część żydów stałego zarobku.

Ich byt materialny możnaby polepszyć przez popieranie przemysłu. Sejm galicyjski uczynił już w tym kierunku pierwszy krok, uwalniając od podatku niektóre gałęzie produkcji przemysłowej. Zakładanie szkół rękodzielniczych byłoby również bardzo pożądane.

W dalszym ciągu p. Lewicki oświadczył się za osiedlaniem żydów po wsiach na roli. Następnie wskazał na ruch postępowy w Polsce w ubiegłym stuleciu, kiedy to najwybitniejsi mężowie, poeci, pisarze, politycy słowem i pismem popierali myśl asymilacji żydów, ich zupełnego równouprawnienia i podniesienia ich duchowego i kulturalnego poziomu. Obecny ruch antysemicki w Galicyi, zdaniem tego posła, nie wypływa z stosunków ekonomicznych, lecz raczej z pobudek religijno-etycznych. Mowy Luegera i innych antysemitów wiedeńskich nie robią w Galicyi wrażenia.

Więcej już przyczyniła się do rozbudzenia antysemityzmu w kraju naszym francuska literatura antysemita, zwłaszcza pisma Drumonta, które w przekładzie polskim rozeszły się w mnogich egzemplarzach.

W końcu p. Lewicki podał następujące środki podniesienia moralnego i materialnego bytu żydów: zniesienie chałderów, ścisłe wykonywanie przymusu szkolnego, urządzenie szkół handlowych i przemysłowych w większych miastach i udoskonalenie takich szkół już istniejących, założenie we Lwowie seminarium polskiego dla kandydatów na żydowskich nauczycieli religii, zakładanie czytelni ludowych, które zdaniem p. L., szczególnie w Rosyi, cieszą się wielkim powodzeniem, wreszcie popieranie ruchu asymilacyjnego.

Wiedeń, 15 grudnia. P. Hueber wystąpił z klubu niemiecko-ludowego, powiadał nie zgadza się z obecną taktyką tego klubu i żąda bezwzględnej obstrukcyi.

Wiedeń, 15 grudnia. Rada zawiadowcza praskiego Towarzystwa przemysłu żelaznego cofnęła pierwotną uchwałę co do rozdzielienia specjalnej rezerwy między akcjonaryuszów. Stało się to na skutek deklaracji zastępcy rządowego, że rząd musiałby tę uchwałę zasystować. Rada wyraziła zarazem ubolewanie z powodu artykułu *Wiener Abendpost*, podejrzującego członków rady o spekulację giełdową.

Generalny dyrektor Towarzystwa Kestranek złożył swój urząd.

Praga, 15 grudnia. W dniu 18 b. m. zbiera się tu komitet wykonawczy niemiecko-postępowych posłów sejmowych dla narad w sprawie abstynencyi z Sejmu czeskiego.

Praga, 15 grudnia. Ceny cukru spadły wczoraj na wszystkich targach zagranicznych. Spadek cen wynosi na targach niemieckich 15 fenigów za 50 kilogramów, na niektórych zaś nawet 50 fenigów za centnar metryczny.

Budapeszt, 15 grudnia. Dzienniki opozycyjne wciąż jeszcze podburzają opinię publiczną przeciw kandydatom ministra spraw wewnętrznych na prezydenta Sejmu. Przypominają one liczne akta samowoli, których Perczel dopuszczał się, jako minister wobec opozycji. Prezydent z wieku Madarasz oświadczył wobec jednego ze swoich przyjaciół, który go odwiedził, że wybór prezydenta w duchu regulaminu nastąpi w czwartek.

Arad, 15 grudnia. Odbyte wczoraj, przy licznych udziałach członków, zgromadzenie wydziału tujejszego stronnictwa liberalnego postanowiło przedłożyć dzisiejszemu zgromadzeniu walnemu wniosek, zalecający popieranie polityki stronnictwa macierzystego i wyrażający zaufanie rządowi.

O uchwale tej zawiadomiono telegraficznie prezydenta ministrów Banffy'ego.

Berlin, 15 grudnia. Strejk robotników w fabrykach aksamitu, jedwabiu i sukna w Krefeld, jeszcze nie ukończony. Spodziewają się, że robotnicy dziś wrócą do pracy po uzyskaniu koncesyi od fabrykantów. Dotąd strejkuje ogółem 2.800 robotników. Strejkujący otrzymują znaczne zasiłki od fabrykantów francuskich i angielskich. Zarząd „Trades Unionów“ w Londynie, telegraficznie zapowiedział popar-

Weloniki, Koronki, Pasmanterye

poleca nowo otworzony

Magazyn towarów modnych

pod firmą:

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka l. 20.

cie, na wiadomość o tem niemiecki związek robotników tkackich również telegraficznie przyrzekł sumę 100.000 marek na rzecz strejkujących.

Paryż, 15 grudnia. Amerykańscy i hiszpańscy członkowie konferencji pokojowej złożyli dziś prez. Faure'owi wizytę z podziękowaniem za ułatwienie im trudnej misji.

Paryż, 15 grudnia. Adwokat Labori wczoraj popołudniu wniósł do ministerstwa wojny podanie o wypuszczenie Picquarta na wolność. Podanie to będzie może w 24 godzinach załatwione.

Prezydent trybunału kasacyjnego Loew oświadczył w rozmowie, że chociaż on sam pragnie przyspieszyć załatwienie sprawy, aby uspokoić umysły wzburzone, mimo to pracę trybunału kasacyjnego wstrzymują i opóźniają różne rzeczowe trudności.

Madryt, 15 grudnia. Rada ministrów ułożyła tekst traktatu pokojowego.

Wielu mieszkańców wysp Filipińskich objawiło życzenie powrotu do ojczyzny.

Petersburg, 15 grudnia. Na posiedzeniu komitetu taryfowego w ministerstwie skarbu dla ułatwienia wywozu nafty do Niemiec, zaproponowano, aby na kolejach kaukaskich od 1 lutego r. przyszedłszy od przesyłki puda nafty płacono 12 kopiejek, zamiast 19, jak było dotąd, jeżeli ta nafta nie zawiera w sobie więcej, jak 28% pierwiastków palnych i jeżeli nie przymieszano do niej mniej, jak 15 procent olejów ciężkich.

Sofia, 15 grudnia. Minister oświaty Wassow cofnął swoją dymisyję.

Konstantynopol, 15 grudnia. Rada admirałów obcych mocarstw na Krete uchwalila zaproponować ks. Joczemu do ulaskawienia 13 skazanych na śmierć przez międzynarodowy sąd wojenny. Kara śmierci ma im być zamieniona na więzienie. Admirałowie opuszczają Kretę 21 b. m.

Jak slychać, traktat z Genujskim warsztatem okrętowym o rekonstrukcyję tureckich okrętów wojennych zawarto bez wiedzy ministerstwa marynarki.

Wiedeń, 15 grudnia. Prezes krak. akademii umiejętności, hr. St. Tarnowski, złożył dziś przysięgę do rąk cesarza, jako tajny radca. Przy akcie interweniował minister spraw zagranicznych hr. Gólułowski.

Cesarz przyjmował dziś na ogólnej audyencji kilku marszałków krajowych, między innymi marszałka Galicji, hr. St. Badeniego.

Również, nowomianowany attaché legacyjny, hr. Ludwik Badeni, był przyjęty na ogólnej audyencji.

Zagrzeb, 15 grudnia. Prezydent Sejmu kroatyckiego Skalkovics umarł dziś w noc.

Zadar, 15 grudnia. Posłem do Sejmu wybrany Serb Petrovics.

Budapeszt, 15 grudnia. Wybór prezidenta Izby deputowanych ma nastąpić nie w przyszły czwartek, lecz już na poniedziałkowym posiedzeniu Izby.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Fmp. Fiedler, komendant korpusu lwowskiego powrócił do Lwowa.

Bawi w naszym mieście w sprawach Wszechnicy Jagiellońskiej profesor i sekretarz tego Uniwersytetu dr. Leon Cyfrowicz.

Nowe starostwo w Galicji, na którego kosztta urządzenia wstawiono odpowiednią sumę w budżet państwowy, umieszczone zostanie w Busku lub Zamość.

Otwarcie herbaciarni przy ul. Bema l. 6 odbyło się dziś przed południem o godz. 11. W uroczystości wzięli udział wiceprezydent p. Michalski, radny Machan, pnie: prezydentowa Malachowska, drowa Legeżyńska (w zastępstwie chorej pani Michalskiej) i w. i. Uroczystości poświęcenia nowego lokalu dokonał ks. kanonik Świsterski, poczem goście zasiedli do skromnego śniadania, przeplatane go tu i owdzie toastami na cześć fundatorów i opiekunów tej pożytecznej instytucji.

Herbaciarnia przy ul. Bema powstała głównie staraniem i trudem wiceprezydentowej Michalskiej, która drogą prywatnych składek uzyskuje potrzebny fundusz do zaopatrzenia tysięcy ubogich. Herbaciarnia otwarta jest przez szereg miesięcy zimowych i w tym to czasie, każdy zgłaszający się za 1 ct. otrzymuje herbatę wraz z bułką, uczniowie zaś za tę samą cenę dostają do herbaty dwie bułki.

Me usług oddaje ta herbaciarnia biedakom — niepotrzebnie dowodzić, dość powiedzieć, że ubiegłej zimy frekwencya potrzebujących dochodziła przeciętnie 500 dziennie. W czasie otwarcia obecni złożyli kilkanaście zł. na cele instytucji, p. Czyżek ofiarował każdego poniedziałku 100 bułek, p. Wiesenberg zaś darował dwa saki drzewa na opał dla lokalu.

Herbaciarnia pozostaje pod stałym protektoratem p. Michalskiej, zarząd zaś wewnątrzny objęły w swoje ręce panie.

Humanitarnej instytucji zaszliśmy „Szczęść Boże“!

Wyrok w sprawie Modlingera zapadnie dziś popołudniu. Sędziom przysięgłym postawiono kil-

kadziesiąt pytań, wobec czego narady ich potrwały kilka godzin.

Skutkiem gwałtownej burzy z piorunami (sic) w Wiedniu, wstrzymano chwilowo dziś po godz. 1 w południe ruch telefoniczny między Wiedniem i Lwowem.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“).

Jarosław, 15 grudnia. Wczoraj o godz. 9 1/2 wieczorem najeżdżała lokomotywa pociągu towarowego nr. 386 na dworcu tutejszym na stojący na stacyi wagon, naładowany drzewem, wskutek czego wagon przewrócił się, a lokomotywa pociągu towarowego wykołowała się.

Uszkodzenie naprawiono, w ludziach nie ma ofiar.

Wiedeń, 15 grudnia. Z powodu braku ryb, tutejsi handlarze zamawiają na święta ryby z Rumunii.

Wiedeń, 15 grudnia. Dziś o godzinie 1 z południa mieliśmy tu gwałtowną burzę z grzmotami i gradem. Trwała jednak tylko kilka minut, poczem zajaśniało słońce.

Tryest, 15 grudnia. Dyrekcya austriackiego Lloyd podaje do wiadomości, że rada nadzorcza Towarzystwa uchwalila sprzedać trzy parowce „Eida“, „Timavo“ i „Narenta“, ktoby miał chęć kupić, może bliższych szczegółów zasięgnąć w dyrekcji Lloyd.

Depesze handlowe z d. 15 b. m.

Wiedeń, 15 grudnia. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 358 62, Kredyty węgierskie 390 25, Anglobank 155 50, Unionbank 204 — Bankverein 264 50, Laenderbank 234 —, Boden Credit —, Alpij 186 —, Towarzystwo akcyjne broni 198 —, po kursie — Rima Muranya 279 50, Prager Eisen 940 —, Kolej pań. 362 87, Kolej połud. —, Tramwaye 543 —, Elbenthal 260 50, Lombardy 65 75, Austr. renta koron. —, Węgierska renta koronowa 97 80, Renta srebrna —, Renta majowa 101 15, Akcye tytoniowe 126 —, Węgierska renta złota 120 10, Losy tureckie 57 30, 20-franków 9 56, Marki niemieckie 59 05.

Uspokojenie silne.

Berlin, 15 grudnia. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 224 25, Disconto Commandit 195 60.

Uspokojenie wyciekające.

Wiedeń, 15 grudnia. (Gielda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9 49 do 9 50, żyto na wiosnę 8 29 do 8 30, kukurydza na maj, czerwiec 5 14 do 5 15, owies na wiosnę 6 12 do 6 14, Rzepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień — do —, olej 33 — do 34 —.

Uspokojenie nieco silniejsze.

Budapeszt, 15 grudnia.

Pszenica na marzec 9 59 do 9 61, na kwiecień 9 37—9 39, żyto na marzec 8 18 do 8 20, kukurydza na maj 4 83 do 4 85, owies na marzec 5 88 do 5 90, Rzepak na sierpień 12 10—12 20.

Oferty na pszenicę mierne.

Tendencja spokojna.

Deszcz.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 15 grudnia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 8 75 do 9 —. Pszenica na termin

— do —. Żyto gotowe 7 50 do 7 75. Żyto na termin

— do —. Owies obrotowy stary 6 50 do 6 80. Owies nowy

— do —. Jęczmień pastewny 5 70 do 6 —. Jęczmień

browarny 6 50 do 7 50. Rzepak 10 50 do 11 —. Linanka

— do —. Groch pastewny 6 — do 6 50. Groch

do gotowania 7 — do 9 — Wyka — do — Bobik 5 40

do 5 60. Hreczka — do —. Kukurydza stara 5 80 do 6 —

Kukur. nowa lub na term. 5 20 do 5 50. Chmiel za 56 kilo 60 —

do 90 —. Konieczyna czerwona 45 — do 55 — Konieczyna biała

35 — do 46 —. Konieczyna szwedzka — do — Tymotka

17 50 do 21 —.

Spirytus paritas Tarnopol 16 — do 16 25, na termin

15 — do 15 50.

Tak na wszystkich giełdach zagranicznych, jak i u nas

ceny wszystkich produktów uległy niższe. Chmiel bez popytu,

ceny nominalne.

W spirytusie uspokojenie także słabsze.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 14 grudnia.

Gielda pozostawała ciągle jeszcze pod wrażeniem słynnej uchwały Rady nadzorczej Tow. Prager Eisen, dotyczącej rozdziału rezerwy specjalnej między akcyonaryuszów. Wrażenie powyższe spotęgowało się bardzo znacznie niezwykle energiczną enuncyacyą pólurzędowej *Wiener Abendpost*, która kwestyonując z góry wykonanie tej uchwały, grozi nie tylko towarzystwu odjęciem prawa notowania kursu na giełdzie, lecz oraz zapowiada ewentualność rewizji ochronnych cel, ustanowionych dla wyrobów żelaza, z czego Prager Eisen ciągną ogromne korzyści.

Ta ostatnia groźba podzialała tak na kurs Prager Eisen, że tenże spadł chwilowo o 80 zł. na 905, alpij zaś cofnęły się równocześnie, chociaż tylko przejściowo, aż na 180, wywołując formalny popłoch między spekulacyą lokalną. Interwencyjne kupna frakcyi Wittgensteina powstrzymały ostatecznie dalszy spadek kursów i sprowadziły w końcu nieco wyższe notowania, które utrzymały się do końca, szczególnie pod wpływem refleksji, że Rada nadzorcza musi bezwarunkowo odstąpić od wykonania swej uchwały. Okoliczność ta wpłynęła wogóle dodatnio na poprawienie notowań, szczególnie dla akcyj kolejowych, a nie pozostała bez skutku nawet na lombardy, które odbiły znaczną część ostatniej niżsiki.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

We czwartek dnia 15-go grudnia 1898.

po raz trzeci:

ZAKLETY ZAMEK

operetka w trzech aktach a czterech odsłonach A. Berla, muzyka Karola Millöckera.

O S O B Y:

Hrabia Geiersburg, magnat i pan zamku	p. Myszkowski
Koralia	pna Bohuss
Bonelli, rządcza zamku hrabiego	p. Lelewicz
Mateusz, bogaty właściciel	p. Kiczman
Marysia, jego córka	pni Bronikowska
Sobek	p. Orzelski
Jedrek	p. Bogucki
Krystyna	pna Weigel
Różia, jej wychowanka	pni Kliszewska
Bonstett	p. Kratochwil
Hahnentritt	p. Neuman
Carolsheim	p. Różański
Szymon, szynkarz wiejski	p. Solnicki
Stella	pna Miłowska
Rosamunda	pna Nowalska
Laura	pna Krieger
Oficer	p. Nowiński

Dziewczęta i chłopcy.

Rzecz dzieje się w Tyrolu w ubiegłym stuleciu.

Tancerze: w akcie 3 ukladu p. Żymirskiego 1. „Monnet“ w 8 par. 2. „Taniec bachantek“ odtańczą pna Bogdanowicz i Corps de ballet. Początek o godzinie 7-mej, koniec około 10-tej wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 15. grudnia.

S. Dąbski z Rudna. — W. Fastnacht, K. Herzer z Wiednia. — S. Wybranowski, M. Schmeja z Białej. — Iza Rylska z Uhrynowa. — Dyr. M. O. Popper z Wiednia. — E. Jasiewicz z Wilna. — Major Eberle z Czortkowa. — Prof. L. Cyfrowicz z Krakowa. — R. Urbanicki z Linzu.

Hotel Francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Prosch).

Przyjechali dnia 15. grudnia.

Hr. Chołojewscy z Podola ros. — P. Winnicz z Turad. P. Małeki z Koszłaków. — P. Czerkaski z Mereszczowa. — Edw. Blumrich, J. Hirsch z Wiednia. — Inż. Prerowski z Wulki. P. Kurylowicz z Bóbrki. — P. Abgarowicz z Bratyszw. — Hr. Rostworowski z Wołynia. — P. Radzichowski z Wołynia. — K. Guralski z Warszawy. — L. Stankiewicz z Brodów. — Z. Steiner z Rumunii. — K. Poznański z Monachium.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety

po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do wszystkich ciągnień.

Na Gwiazdkę!

Nowe dukaty jubileuszowe z 2. grudnia 1898.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wyplata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne. Uskutecznia rewizję losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepoliczając żadnej zgoła prowizyi.

Dukaty jubileuszowe

sprzedają

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej l. 10 nad b. eukiernią W Grossa, dawniej l. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu

Zaproszenie do przedpłaty

na
Gazetę Losowań i handlową „Merkury“

wychodzącą bezpośrednio po każdym ważnym ciągieniu, co najmniej dwa razy, 2. i 16. każdego miesiąca.

Merkury zawiera dokładny wykaz bieżących ciągnień losów austriackich i zagranicznych, listów zastawczych i t. d., oraz starannie redagowany dział ekonomiczny, handlowy, assekuracyjny i informacyjny.

Otrzymujemy wykazy ciągnień także drogą telegraficzną.

Z końcem roku abonenci otrzymują bezpłatnie niezbędny dla posiadaczy papierów wartościowych i losów

„Rocznik finansowy“.

Prenumerata wynosi:

Na prowincyę na cały rok 1 zł. 80 ct.

na pół roku „ 90 „

na trzy miesiące „ 50 „

Abonament rozpoczynać można z każdym numerem.

Prenumeratę najwygodniej przesać przekazem pocztowym, z wyraźnym podaniem adresu na odeinku.

Numera okazowe darmo i opłatnie.

Administracya Gazety Losowań i handlowej „Merkury“

Kraków, Rynek główny l. 5.

Chemiczna fabryka

czyszczenia ubiorów męzkich i damskich nieprutych SZYMONA WEISSA

— Pochwalne listy ze wszystkich stron. —

Lwów, Kopernika 12.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Ekstrakt sosnowy do odświeżania powietrza w pokojach poleca najtaniej handel

O. T. WINCLERA Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

Przewieźmy Duchownym tudzież wielce Szan. P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym, jakoteż wszystkim innym na dobrem stanowisku będącym osobom prywatnym, udzielamy jak najchętniej przy zakupie dywanów, firanek, der na konie, portyer, chodników, koców, kołder i różnych przedmiotów dekoracyjnych, ulg w spłatach bez jakiegokolwiek podwyższenia cen. Na prowincję wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franco. „Teppichhaus Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmanna). 2958

Kupuje zajace, rogacze, bażanty, każdej ilości handel dziczyzny **Micheł Krzywda**, Rynek 39. 4148

Karetka lekka, mało używana do sprzedania po przystępnej cenie **Zulińskiego** p. 4. 4601

Na prezenta poleca Antonina **Ertel**, ul. Fredry, materye wełniane, barchany, bluzki, fartuszki, płócienna, chustki. 4602

Do sprzedania prześliczny fortepian Ehrbara, najnowszej konstrukcji. Można oglądać w składzie fortepianów **Klaudyi Markiewiczowej**, Teatralna 1. 8 (pl. św. Ducha). 4339

Łyżwy.

„Halifax“ dobre, para zł. 1-20
„Halifax“ ze stalowymi nożami para zł. 1-70
„Halifax“ z szerokimi nożami para zł. 3-00
„Halifax“ niklowane, wąskie noże, para zł. 3-00
„Halifax“ niklowane, szerokie noże, para zł. 5-00
„Halifax“ damskie, nie niklowane, para zł. 1-30
„Halifax“ damskie, niklowane, para zł. 2-50
„Halifax“ systemu Jackson Helnes, niklowane zł. 5-50
„Mercur“ lub „Helvetia“ nie niklowane, para zł. 2-60
„Mercur“ damskie, niklowane, szerokie noże, para zł. 5-00
„Nurmis“ niklowane, szerokie noże, para zł. 6-00
„Jackson Helnes“ niklowane, lekkie, po zł. 6— i 6-50
Paski do łyżew para ct. 30 poleca 4616

PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny
Lwów, pl. Kapitulny 1. 1
(naprzeciw katedry.)

Dla Towarzystw sokolich i szkół odpowiedni opust.

Chińskie srebro czyli wyroby z nowego srebra, srebrzone czystym srebrem

Jakubowski & Jarra
Lwów, Rynek 37

polecają po cenach niższych fabrycznych od cen innych fabrykantów: Naczynia i zastawy stołowe dla domów prywatnych, restauracji, kawiarni, cukierni.

Przedmioty ozdobne na podarki i kompletne wyprawy ślubne.

Za wyroby nasze otrzymaliśmy najwyższą nagrodę: Dyplom honorowy rządowy 1894 r. 4665

Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGO

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Najgwiazdkę. Wielki wybór sezyforyków poleca Jan Lauruk, nożownik, Lwów Halicka 6a. 4679

Maszyny do szycia Singer z fabryk zagranicznych i wiedeńskich. Sprzedaż za gotówkę i na raty. Wyłączny handel w Galicji pierwszej światowej fabryki maszyn „PFAFF“

JAN LAURUK
mechanik, Lwów, Halicka 6a.

35 centów pół kilo smalcu, Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4355

NA GWIAZDKĘ! Kanarki prawdziwe herceńskie pilnie spiewające, do nabycia Lwów, ul. Ruska 3. 4663

Interesy majątkowe i handlowe.

Do wydzierżawienia zaraz młyn amerykański wodny, najnowszej konstrukcji o 2-eh kamieniach, w Skniłowie pod Lwowem, 30 minut jazdy kołowo. Blizsza wiadomość ul. Sobieskiego 1. 10, u p. Kurkowskiego. 4536

Kamienica piętrowa z ogródkiem, w przyjemnym miejscu w mieście, z powodu wyjazdu do sprzedania. Pożyczka 6000 zł. Czysty dochód 8% Wiadomość ul. Lenartowicza 1, I-sze piętro nr. drzwi 4. 4655

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Lokale obszerne fabryczne wygodne do założenia każdej fabryki, zaraz do wynajęcia. Wyjaśnienia daje Biuro dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika. 4625

Piekarska 7 4 pokoje z przynależnościami na I. i II. piętrze. 4629

Głównie z łatwym przystępem do wynajęcia na składy razem lub częściowo. Skarbowska 37. 4660

Doniesienia różne.

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, muzykalna chce iść za starszego człowieka za mąż z pewnym stanowiskiem. Poste-rest. A. B. 4570

ZGUBIONO na placu Maryackim pularę z gotówką około 8 zł. i z kluczem. Rzetelny znalazca raczy gotówkę zatrzymać, zaś pularę z kluczem oddać dozorcę domu przy ul. Akademickiej 28. 4662

Prywatna praczka przyjmuje męską bieliznę do prania, a przeważnie do prasowania. Wykonuje także na sposób wiedeński po cenach niższych jak w pralni. Ul. Kraszewskiego 17. 4661

Senzacyjny wynalazek!
Hygieniczna ochrona kobiet.

Nowy środek zabezpieczający.
Polecany przez lekarzy.
Prospekt wysła za nadesłaniem 10 ct. marki **Ignacy Fischer**, Lwów. 4669

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Subjekt z handlu korzennego, z chlubnymi świadectwami, obeznany z prowadzeniem ksiąg handlowych, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Polskiego pod A. K. 4613

Młody pomocnik, zdolny ekspedient, piwniczny i bufetowiec, poszukuje posady. N. O. poste rest. Lwów.

Rośnik z kilkunastoletnią praktyką, obznajomiony z rachunkowością, poszukuje posady. R. S. p. Miększy nowy.

Egzaminowany palacz, zarazem ślusarz, poszukuje posady. Adres F. R. K. poste-rest. Lwów.

Celujący maturzysta-prawnik dobry matematyk i instruktor przyjaźny zajęcie biurowe, lekce lub inne miejsce odpowiednie zaraz we Lwowie, gdyż nie ma żadnego utrzymania. Zgłoszenia przyjmie redakcja „Słowa Polskiego“ pod adresem „Spirydyon“.

Byetaryusz z kilkulatnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres Koz... Łyczaków 57.

Leśnik egzaminowany z dobrymi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia Wny Wypasek, brzoźownik, ul. Krakowska 5, Lwów.

Subjekt handlowy z działu korzennego i żelaznego poszukuje posady. Adres S. J. 150 post-rest.

Panna uzdolniona, pracowita poszukuje miejsca do dzieci. Ul. Piekarska nr. 19 pałac hr. Siemienskich Z. Rogowska.

Uzdolniony rysownik budowlano-kolejowy z 6-letnią praktyką szuka zajęcia. Zgłoszenia ul. Kazimierzowska 1. 7.

Pasiecznik i leśnik obznajomiony w gospodarstwie poszukuje posady. Adres p-r. „Pasiecznik“, Złoczów.

Młody człowiek, chcący aż do zdania egzaminu telegraficznego bezpłatnie praktykować znajduje miejsce. A. A. Słowo.

Korespondentka biegła w języku polskim, niemieckim i francuskim, z kancją, szuka zajęcia. L. M. 30 Lwów p-r.

Rutynowany pisarz adwokacki poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod adresem „Pilny“ poste-rest. Lwów.

Leśnik z wyższym egzaminem i poleceniami poszukuje posady. J. Żołubak w Turce pod Kołomyją.

Osoba z pięknym i biegłym piśmem polskim, ruskim, i niemieckim szuka zajęcia. R. M. Słowo Polskie.

Urzędnik poszukuje zajęcia po za godzinami biurowymi. P-r. „A. W.“ Lwów.

PANIENKA inteligentna, z VII. kl. wydziałową poszukuje posady do dzieci w miejscu lub na prowincji, tylko za utrzymanie. Zgłoszenia „Stella“ Słowo Polskie.

b) Zaofiarowane.

Bona Francuzka rodowita mówiąca ładnym akcentem, mająca 25 do 35 lat, łagodnego temperamentu, znajdzie natychmiast umieszczenie. Oferty pod L. D. Agencja dzienników, Pasaż Hausmana 9. 4644

Adwokat dr. Pisek w Mości-skach, poszukuje koncyplenta. 4543

Adwokat dr. Leszek Cyga w Bursztynie, poszukuje koncyplenta. 4451

Notaryat w Boryni poszukuje natychmiast koncyplenta z kilkulatnią praktyką, lub zdolnego kancelistę, biegłego w sprawach spadkowych. 4657

Poszukuje się panny do kładnia tubek, do robienia z fabryki futer, do robienia i kierowania pracownią. Wiadomość ul. Bartosza Głowackiego (na Gródeckim) 1. 14. Dozorca wskaże. 4663

Nauczyciel stenografii potrzebny. 4569
Wiadomość: Gostyński i Als pl. Halicki 3.

Fabryka papieru w Galicji poszukuje drugiego buchaltera i korespondenta. Kompetenci z dobrem ułożeniem, władający doskonale językiem polskim i niemieckim z praktyką mogą wnieść warunki wraz z świadectwami na ręce p. N. L. we Lwowie ul. Brzajowska 1. 15. Wyznanie obojętne. 4571

Starsza pani szuka do towarzystwa panią miłą powierzchowności, wesołego usposobienia muzycznej i władającej biegle językiem francuskim, nie starszej nad lat 30. Wyznanie jest obojętne. W zmie odbywa z panią podróże. Chcąc ubiegać się o to miejsce mogą podać warunki wraz z świadectwem i fotografią pod adresem Z. W. Sasów, Fabryka papieru. 4573

Adwokat na prowincji przyjmie bezzwłocznie koncyplenta rutynowanego. Zgłoszenia pod „Koncyplent, Stanisławów poste-rest. 4600

Potrzebny od Nowego Roku zdolny buhalter, posiadający język polski i niemiecki. Kandydat bez rodziny ma pierwszeństwo. Odpis świadectw i warunki nadesłać tylko pocztą do Zarządu dóbr A. Bobrek koło Oświęcimsa. Na oferty nieuwzględnione odpisywać nie będzie. 4605

Wychowanie i nauka.

Otworzyłem kurs nauki języka francuskiego i przyjmuję tłumaczenia. L. Tch. Łyczaków 15 II. 12.

Lekcji GRY na CYTRZE i fortepianie udziela tania panią, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczących się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4 (w parterze).

NAUCZYCIELKA, Niemka, poszukuje lekcji. Adres ul. Jagiellońska 1. 8 I. p. pracownia haftów „Jadwigi“.

Udzielam lekcji kroju sukien po 6 zł. także w domach prywatnych. Zgłoszenia p-r. Marya W. 77 Lwów.

Akademik doświadczony pedagog, poszukuje lekcji w obywatelskim domu na prowincji. „G. W. 666“ p. r. Lwów.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem.

Wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od d. 1 maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

Fabryka dachówek maszynowych
Jana LEWIŃSKIEGO, Al. DOMASZEWICZA i Sp.
we Lwowie, ul. Janowska.
Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smołowane. — Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera. Dreny od 4—16 cm. — Na żądanie wysyłamy cenniki franco.

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kąpielowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Głina ogniotrwała. 732

Gips prażony mialki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kasztelówce we Lwowie.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow. zarejestr. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.

Na święta!

Towary najprzedniejsze

Wyciąg z głównego
cennika



Na święta!

Ceny najniższe

Handlu towarów
korzennych

Stanisława Wojciechowskiego Następców

ZYGMUNTA ZADUROWICZA i Spółki

we Lwowie, ul. Akademicka 6.

	pół kilo	ct.
Migdałów bardzo ładnych	60	60
„ grubych najładniejszych	76	76
Rodzynek sultanskich	38	38
„ „ najładniejszych	40	40
„ Eleme	38	38
„ czarnych	26	26
Daktyli Aleksandryjskich	36	36
„ Calafat	32	32
„ Marokańskich	90	90
Fig wiankowych	16	16
„ sultanskich	48 i 60	48 i 60
„ deserowych Smyrneńskich	80	80
Orzechów tureckich okrągłych	22	22
„ „ tłuczonych	38	38
„ włoskich papierówek	18 i 20	18 i 20
„ „ tłuczonych	46	46
„ amerykańskich	40	40
Maronów włoskich	16	16
Śliwek tureckich	16	16
„ bośniackich	od 10 do 15	od 10 do 15
Prunelek obieranych	50 i 60	50 i 60
Kompotów suszonych z gruszek	50	50
„ „ z jabłek	50	50

	pół kilo	ct.
Kompotów suszonych z brzoskwiń	60	60
Cykaty obieranej	75	75
Aranzini	54	54
Czekolady	70	70
Powidel przecieranych	13 i 15	13 i 15
Miodu praśnego	28	28
„ lipowego	32	32
Słoik miodu z kwiatu pomarańczowego	35	35
Marmolady morelowej	68	68
„ mieszanej	48	48
Maku siwego	24	24
Masła dworskiego	od 46	od 46
Masła deserowego ze śmietanki	72	72
Smalcu węgierskiego	35	35
Śloniny węgierskiej	38	38
Vanilię laseczka	od 15	od 15
Vanilina pakiet	12	12
Musztarda francuska słoik	od 18	od 18
„ kremowa fiaszeczka	18	18
Makarunu włoskiego	20 i 22	20 i 22
Proszek drożdżowy pakiet	5	5
Oliwa do jedzenia fiaszecz. 10, 18, 35 i wyżej		

	pół kilo	ct.
Sardynki świeże, puszk. 18, 28, 36 i wyżej		
Bryndzy jesiennej	32	32
Cukier najprzedniejszy Prerau karton 5-cio		
kilowy	195	195
Cukier Tłumacki 5-cio kilowy karton	188	188
Mączka lub grysik cukrowy 5 kilo	195	195
Świece Milly lub Appolo 560 gram. pakiet	40	40
Kawy Ceylon gruboziarnistej	108	108
„ „ średniej	104	104
„ „	100	100
„ „ drobnej	96	96
„ „	po 70, 76, 84 i 88	po 70, 76, 84 i 88
Herbaty rosyjskie z banderolą; Wassillego		
Perloff i Synów z Moskwy 1/4 funta		
począwszy od	40	40
Herbaty D. & A. Rastorgueffa z Moskwy		
1/4 funta począwszy od	45	45
Herbata chińsko-rosyjska 1/4 funta w kar-		
tonowych pudełkach od	40	40
Wysiewki z herbat 1/4 funta	35	35
Przy odbiorze za gotówkę herbaty naraz		
1 kilo, dajemy 5% opustu.		

Przyjmujemy zamówienia na drzewo bukowe sag 4-ro metrowy 13 zł., także na mleko świeże niezbierane z dóbr hr. Potockiego ze Staregosioła, litr po 10 ct. z dostawą do domu.

Drożdże Mauthnera

najlepsze, niezawodne w rozczywie, codziennie świeże.

Mąka pszenna

przebieżna, sucha, bardzo wydatna w pieczywie, Nr. 000.

Chleb żytny z Morawy, Winnik i Podlisek.

PIW6

w butelkach: pilzneńskie, lwowskie, żelaziste i **pilzneńskie czarne**, przez lekarzy polecane.

PORTER ANGIELSKI pół butelki 35 ct. — duża 70 ct.

Wódki najprzedniejsze.

butelka 75 ct. — pół butelki 40 ct. — Wszystkie inne wódki i likiery w bardzo wielkim wyborze po cenach według cennika głównego.

Miody kasztelańskie

duża butelka od 60 ct.

Rumy bardzo stare

fiaszeczka ct. 25, 30, 40 i wyżej.

SKŁAD WIN

oryginalnych **greckich** kuracyjnych

Tow. uprawy win „Achaia“ w Patras (Grecja)

butelka od 1 zlr. 20 ct.

palestyńskich Jeruzalem, Jerycho i Emaus

perły Ziemi Świętej

butelka od 1 zlr. 20 ct.

(CENY ORYGINALNE).

Wina

węgierskie i austriackie na miarę litr 45 ct., w butelkach od 40 ct. Zieleniaki wyborne 50, 65, 80 ct. — **Hegelayery** stare wyborne 80 ct. 1 zlr. i t. d. — **Samorodnery** stare wyborne 80 ct. i 1 zlr.

Stare Maślacze, Tokajery i inne po cenach niższych.

WIELKI WYBÓR WIN RÓŻNORODNYCH WEDŁUG OSOBNEGO CENNIKA.

Ceny win znacznie niższe.

SZAMPANY

krajowe butelka od zlr. 1.50.

francuskie butelka od zlr. 5.

Cennik główny wszystkich artykułów, w zakres handlu naszego wchodzących, jest do łaskawej dyspozycji, prosimy uprzejmie takowy zażądać.

Przy tej sposobności dziękujemy najuprzejmiej za doznane dotychczas względy i polecamy nadal swe usługi P. T. Publiczności z prośbą, by raczyła z naszym nowym cennikiem obznajomić się dokładnie i na jego podstawie stwierdzić osobliwe zalety handlu „pod palmą“ Akademicka 6.

Z wysokim poważaniem

St. Wojciechowskiego następcy **Zygmunt Zadurawicz i Spółka.**

Wina w butelkach, ceny niższe.

Tokajery kuracyjne od 1 zlr. 50 ct. duża butelka.

Wino stołowe białe, litr 45 centów.

Koniak francuski najlepszej marki, duża butelka 2 zlr. 50 cent. — Koniak odczynały, butelka 1 zlr.